

NADZIEJE NA DIALOG ?

Nadzieje na rozpoczęcie dialogu i jakieś - mimo wszystko - porozumienie rozpięwają się coraz bardziej. Partia jakos nie bardzo rozumiała powagę sytuacji, jakby nie doceniła drugiej fali strajków. Przyjęła postawę, jakby czekała na trzecie uderzenie - mocniejsze od dotychczasowego.

Na co jak wytknąć dyrdymały Czyrka czy Jaruzelskiego - bądź co bądź najbardziej zasadnicze, jakie zostały wypowiedziane na VIII Plenum KC partii? Bo są to w gruncie rzeczy dyrdymały - i te od dawna znane. Mówiono wprawdzie o potrzebie "przebudowy" kraju, poszerzeniu bazy społecznej rządu, pluralizmie, dialogu, uznaniu słusznych postulatów świata pracy, porozumieniu, ale ... o porozumieniu w pewnym tylko stopniu, na własnych warunkach, według starej, od dawna znanej, płaszczyżnie.

Pluralizm? - Owszem, ale ... socjalistyczny, a taki już podobne gwarantuje reżimowe związki, a poszerzenie społecznej bazy rządu ... prowadzi się do przydzielenia "wybranych z góry" przedstawicieli kręgów ... rzeczywistych kilku lub kilkunastu miejsc w Sejmie, sprawdza się do jakiegoś nawet Rady Porozumienia Narodowego, a może nawet do ustanowienia urzędu prezydenta (byłby nim - jak nie trudno zgadnąć - gen. Jaruzelski/itp. A wszystko to jeszcze - na dodatek - w ... porozumieniu z Kościołem.

O relegalizacji NSZZ "S" jakos się nie mówi. Bo, daje się do zrozumienia, że ten związek w ogóle nie wchodzi w rachubę. A jeśli tak - to niby o czym władze chciałyby rozmawiać przy "okrągłym stole"? O regatywkach już było, a o pogodzie nie wypada bo ona i tak jest poza zasięgiem "kierowniczej roli partii".

Tymczasem "Solidarność" to klucz nie tylko do rozwiązania polskich problemów, ale w ogóle punkt wyjścia do jakichkolwiek negocjacji. Jeśli władza nie zgodzi się na relegalizację naszego związku - wszystko zostanie po staremu. Konflikt nie wygaśnie, będzie narastał, pewnego dnia nastąpi znów wybuch. Zakładamy, że o wiele bardziej /dla władzy/ groźny. Zakładamy, że /dla władzy/ estetyczny.

Dla uczynienia z Polski normalnie rozwijającego się europejskiego kraju potrzebna są zmiany, o które upomina się wiele środowisk. Proponujemy tych zmian można znaleźć w wystąpieniach władz kościelnych, w wypowiedziach stowarzyszeń naukowych, gremiów akademickich, samorządów pracowniczych, uczonych i publicystów.

Sądzymy, że chwila obecna jest momentem właściwym by je zebrać i przypomnieć.

1. Pierwszym postulatem, z którego społeczeństwo nie może zrezygnować jest zalegalizowanie NSZZ "Solidarność". Umożliwiłoby to wznowienie intensywnego dialogu i ułatwiło znalezienie kompromisowego rozwiązania wielu polskich spraw.

Dalsze postulaty to:

2. Swoboda zakładania i działalności związków, stowarzyszeń, organizacji społecznych i fundacji.

3. Przekształcenie rad narodowych w rzeczywisty samorząd lokalny poprzez nadanie im odpowiedniego statusu prawnego, uprawnień oraz ordynacji wyborczej pozwalającej na wysuwanie kandydatów przez grupy obywateli /podpisujących zgłoszenie kandydata/ oraz niezależne grupy społeczne.

4. Odbudowa gospodarki poprzez oddzielenie systemu politycznego od gospodarczego, w tym przede wszystkim zapewnienie wyłączności kryteriów merytorycznych przy doborze kadr kierowniczych. /Zniesienie nomenklatury.

5. Zapewnienie społeczeństwu wolności intencji poprzez taką zmianę ustawy o cenzurze, która ingerencje ograniczyłaby do ściśle opisanych prawem wyjątków i całkowicie znosiła kontrolę publikacji naukowych i ekologicznych.

6. Zapewnienie pełnej wolności nauki poprzez powrót do ustawy akademickiej uchwalonej w 1982 r. Uchwalenie nowej, opartej o zasadę autonomii ustawy o Akademii Nauk.

7. Uchylenie aktów prawnych i przepisów, które w istocie utrzymują nasz kraj w sytuacji stanu wojennego.

8. Włączenie ratyfikowanych przez Polskę umów i konwencji międzynarodowych do wewnętrznego systemu prawnego.

9. Podział budżetu państwowego radykalnie zwiększający udział wydatków na oświatę, naukę, kulturę i ochronę zdrowia.

10. Poprawa sytuacji mieszkaniowej poprzez powołanie banku gospodarki mieszkaniowej, udzielenie kredytów osobom a nie spółdzielniom mieszkaniowym, zniesienie podatków od prywatnych przedsiębiorstw budowlanych i produkujących materiały budowlane.

11. Równouprawnienie wszystkich sektorów gospodarki w mieście i na wsi.

12. Zwiększenie wysiłku dla powstrzymania ekologicznej degradacji kraju i przeprowadzenie referendum w sprawie budowy elektrowni atomowych.

X

X

X

Trzeba osiągnąć to, o co walczymy, a więc pierwszy postulat - "Solidarność". Uważam, że po raz pierwszy po siedmiu latach jest szansa na drodze pokojowej, przy niskich stratach uzyskać ten punkt. Ale to jest skomplikowana sprawa, układy wewnętrzne, zewnętrzne - to wszystko trzeba brać pod uwagę. Z mojej kalkulacji wyszło, że to jest jedyna droga, najlepsza na tym etapie. Fala strajków już opadła, a w sytuacji, w jakiej jest kraj, trzeba minimalizować straty ekonomiczne. Nie wykluczone, że znowu nas wykiwają, ale pokazaliśmy, że mimo wszystko, mimo tylu opłuwów Związku jeszcze raz zrobiliśmy odpowiedzialny, patriotyczny gest, licząc na porozumienie.

Na spotkaniu okrągłego stołu muszą być wszystkie siły społeczne. Oczywiście, pierwszą rzeczą, którą musimy załatwić jeszcze przed przystąpieniem do kilkudziesięciotysięcznego stołu to "S" aby mogła istnieć jako organizacja, co jest niezbędne i nie ulega dyskusji. "Solidarność" w 1988 roku musi być mądrzejsza niż 7 lat temu - musi z konieczności oddać parę tematów innym grupom, które zrobią to lepiej. Tematy ekonomiczne, stowarzyszeń, tematy polityczne muszą sobie znaleźć drogę, ujęcia w innych organizacjach. Dopóki tego nie będzie, to wszystko musi nieść "Solidarność". Natomiast perspektywnie, jeżeli chce się stać związkiem zawodowym, musi niejako podzielić się tematami z innymi, którzy nie mieszczą się w tej formule. Ale to jest późniejszy etap.

X X X

Istnieją różne poglądy na temat tzw. "Okrągłego stołu". Moim zdaniem stworzyliśmy sobie szansę do szerokiego otwarcia drzwi uchylonych pod przymusem przez władzę. Uważam, że polityka stwarzania pozorów rozwiązań musi przekształcić się w podejmowanie rzeczywistych rozwiązań dążących do likwidacji nabrzmiałych polskich problemów. Władza zdaje sobie sprawę, że społeczeństwo nie może być tak jak dotychczas ignorowane. Jego głos poprzez przedstawicieli - tych autentycznych - musi głośno brzmieć w trakcie obrad.

I nieodległej przyszłości przekonamy się na jak daleko idące kompromisy strona państwowa może się zgodzić. Czy deklarowana przez nią wola polityczna jest zapowiedzią autentycznych zmian?

Nasi reprezentanci podjęli poważną próbę, która wielu członkom NSZZ "Solidarność" wydaje się niepotrzebna.

Ma ona jednak swoje uzasadnienie w tym, iż:

- dotychczas władze nie odczuwały potrzeby dyskusji z przedstawicielami "Solidarności" mówiąc, że są to osoby prywatne. Zapraszając ich do rozmów przyznają się, że tak nie jest,
- obecni w trakcie obrad przedstawiciele Kościoła gwarantują, że władze nie wycofają się z oświadczenia, iż w trakcie rozmów nie będzie tematów tabu. Nie mogą więc wycofać się z omawiania przyszłości naszego związku,
- wydaje się, iż w chwili obecnej - po pokazaniu siły związku - możemy osiągnąć dużo, gdyż ta strona musi pójść na ustępstwa w obliczu istniejącej realnej groźby nowej fali zaburzeń i strajków. Strona związkowa już dawno dążyła do podjęcia dialogu. Jaki będzie jego przebieg w dużej mierze zależy od składu delegacji związkowej. Powinni się w niej znaleźć członkowie ludzkie "Solidarności" z MKS-ów, z KKW, których postawa gwarantuje dążenie do osiągnięcia naszych celów. Jednym z tych celów jest legalizacja "Solidarności". Jeżeli w dyskusji na ten temat osiągniemy postęp to również pozostałe tematy nie będą trudne.

Herbert Dąbek.

MOIM ZDANIEM

Można narzekać i utyskiwać na obecną sytuację, lecz są pewne grupy w naszym społeczeństwie, które wiedzą, jak korzystać z życia. Zawsze przejawialiśmy jako naród dużą inwencję twórczą, lecz lubimy korzystać z innych rozwiązań. Potrafimy zawieść dobre znajomości, lecz nie umiemy z nich wyciągać korzyści. To chyba taka wada narodowa, że zwykle tracimy tam, gdzie jest jeden chociaż zyskujący. Komu jest to na rękę?

Złośliwi twierdzą, że każdej stronie się opłaca, ponieważ jedna strona zyskuje sprzedając pomysł, a druga kupuje i też zyskuje.

Mieliśmy w tej mierze duże doświadczenia słych i dobrych. Przeważały jednak te pierwsze. Mądry Polak po zakodzie?

Większość skojarzy tą sprawę z licencjami, jakie mieliśmy okazję zawrzeć na przestrzeni ostatnich lat.

Ala zadajemy sobie pytanie, czy nie odnieść tego do naszego niezależnego ruchu.

Mamy swoje doświadczenia z lat 80-tych. Były strajki - powstał nasz związek.

Teraz też były fale strajków - nic nie powstało /oprócz nerwów/.

Tylko jakichś pan z drugą prywatnie sobie rozmawia. Jeden udaje, że "coś" sprzedaje, a drugi udaje, że "coś" by kupić.

Padają ustalenia, że spotkają się przy stole o dziwnym kształcie i będą dalej handlować.

Mało zorientowani zadać mogą pytanie - kto tu kogo wykiwa?

Bo jak historia nas uczy, w każdym handlu ktoś traci. Ja osobiście bardzo się obawiam w tym przypadku o zysk obu tych stron.

Powstaje pytanie - czy obecni mogą przewidzieć następstwa swych poczynań.

Oczywiście trudno mieć do nich pretensje. Nie są geniuszami politycznymi. Mimo

to jednak są pewne kryteria, które stosowane w trudnych sytuacjach pozwalają uniknąć ożędę. Są to kryteria stare jak świat - kryteria moralne.

Być może silny nie musi zważać na moralność. Starszy przegrywając będzie pokonany podwójnie, również jako ten, który postugiwał się niegodnymi metodami. Kto sięga do gry w karty z szulerem powinien się dostosować do jego stylu gry, ale nie powinien się dziwić, że został oszukany.

Obecnie głośno o porozumieniu, tyle że tym razem stronami porozumienia nie będzie "Solidarność" oraz inne autentyczne związki i organizacje.

Z drwinami spotkała się oferta L. MOCZULSKIEGO udziału KPN-u w takim pseudodiologu. Nie lepiej jest traktowany L. Wałęsa i jego otoczenia.

W rzeczywistości nie chodzi tu o żaden dialog i porozumienie, a o próbę oszukania Zachodu rzekomymi postępaniami demokracji w kraju i doprowadzenia do kaptulacji opozycji.

W przypadku powodzenia tych knowań opozycja w naturalny sposób stworzy parawan zastępujący dyktaturę komunistyczną. Czy o to tu chodzi?

Korzeń I

WYPOWIEDZ L. WAŁĘSY

W dniu 16.IX.br. w piątek odbyło się w rządowej willi koło Warszawy kolejne spotkanie przedstawicieli rządu z gen. Kiszczakiem oraz strony niezależnej z L. Wałęsą na czele.

Było to kolejne spotkanie mające na celu przygotowanie gruntu do konkretnych rozmów okrągłego stołu.

W swoim wystąpieniu L. Wałęsa stwierdził:

Cieszę się, że doszło do naszego dzisiejszego spotkania. Do tego stołu przyprowadza nas troska o przyszłość naszego kraju i właśnie o przyszłości powinniśmy mówić. Różnimy się w wielu ważnych sprawach, mamy na pewno różne oceny przeszłości - i tych 40 lat, i tych ostatnich 3 lat - ale przecież różne punkty widzenia nie mogą przeszkadzać w pracy dla kraju.

A kraj trzeba ratować, trzeba wyprowadzić go z upadku. Stanowisko "Solidarności" jest jasne: sprawę tę traktujemy jako nadrzędną i jesteśmy gotowi podjąć rozmowy w tej sprawie, a co ważniejsze gotowi jesteśmy działać w tym kierunku. Wynika to przecież z całej naszej filozofii działania jako związku zawodowego: zagrożony jest byt rodzin pracowniczych, a może nawet byt tej wielkiej rodziny, jaką jest Polska.

Sierniowe strajki wyrosły właśnie z niepokoju, że jest coraz gorzej i że nic nie zapowiada zmian na lepsze. Ludzie pracy w tej sytuacji potraktowali odzyskanie swoich podmiotowych praw jako gwarancję nadziei. Strajki kosztują, to wiemy. Ale bezczynność władz też kosztuje. Rachunki strat i krzywd można by wytawiać długo. Są i takie, których się nie da przeliczyć na żadne pieniądze.

Ustaliliśmy, że dzisiaj właśnie rozważać będziemy tematykę i harmonogram naszych dalszych prac. Spotkanie dzisiejsze określone zostało jako robocze, więc z miejsca choć powiadzić, że kluczowe znaczenie dla naszych dalszych prac ma uzyskanie jasności w sprawie przywrócenia pluralizmu związkowego i legalizacji "Solidarności".

Wszyscy tu zebrani dobrze wiedzą, jak serdecznie poparliśmy w założeniach programie naszym "Solidarność" i że postulat legalizacji naszego Związku był wysuwany przez strajkującą załogę na pierwsze miejsce. Nie spełniamy o tym, że jeżeli na razem teraz siedzieli, to właśnie dlatego, że taki był przebieg tegorocznych strajków. Polskie społeczeństwo jest głęboko pluralistyczne, wiele podziałów przechodzi przez całe nasze życie społeczne, a więc pluralizm jest także wymogiem rzeczywistości. Fakty są twarde, nie można na nie zamknąć oczu. Nasz postulat pluralistycznych związków zawodowych wynika właśnie z tego, że taka jest potrzeba społeczna, że odpowiadać to będzie rzeczywistemu różnicowaniu światopoglądowemu i społecznemu. Nie chcemy monopolu, chcemy równych szans. Wtedy do obrad okrągłego stołu zasiadliśmy z przeświadczeniem, że odzyskujemy prawa podmiotowe i poczucie mandatu społecznego. Wtedy liczyć się będą nasze zobowiązania i nasze prawa. Panie generale, Polska 1988 r. potrzebuje pluralizmu - w gospodarce, w życiu społecznym, w życiu politycznym. Legalizacja "Solidarności" jest potrzebą naszego czasu, bo przywraca nadzieję i stwarza szansę. Oczekujemy odpowiedzi jasnej, mocnej i mądrej; w reformującej się Rzeczypospolitej jest miejsce dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność".

Za Tyg. Mazowsze

Z REGIONU

W dniach 17 - 18.09.br. odbyła się kolejna już VI Jyólnopolska Pielgrzymka Świata Pracy na Jasną Górę. W uroczystościach brało udział około 50 tys. wiernych z terenu całego kraju. Z zadowoleniem należy odnotować fakt coraz większej frekwencji.

Uroczystości w dniu 18.09. rozpoczęły się wykładem ks. prof. Janki z Warszawy na temat "1000-lecie chrztu księżki Kijowskiej".

O godz. 10.00 odbyła się główna msza, którą koncelebrowali duszpasterze ludai pracy, a przewodniczył ks. kard. Gulbinowicz.

Suma zakończyła się wystąpieniem Lecha Wałęsy, który m.in. stwierdził:

"...Solidarność jest i Solidarność będzie. Wszystko to zależy od nas i od tego jak słuchamy i potrafimy słuchać. Solidarność jest już bardzo bliska. Pamiętajmy o tym, że w przyszłym roku przyjdziemy już tylko dziękczynnie dziękować i mówić..."

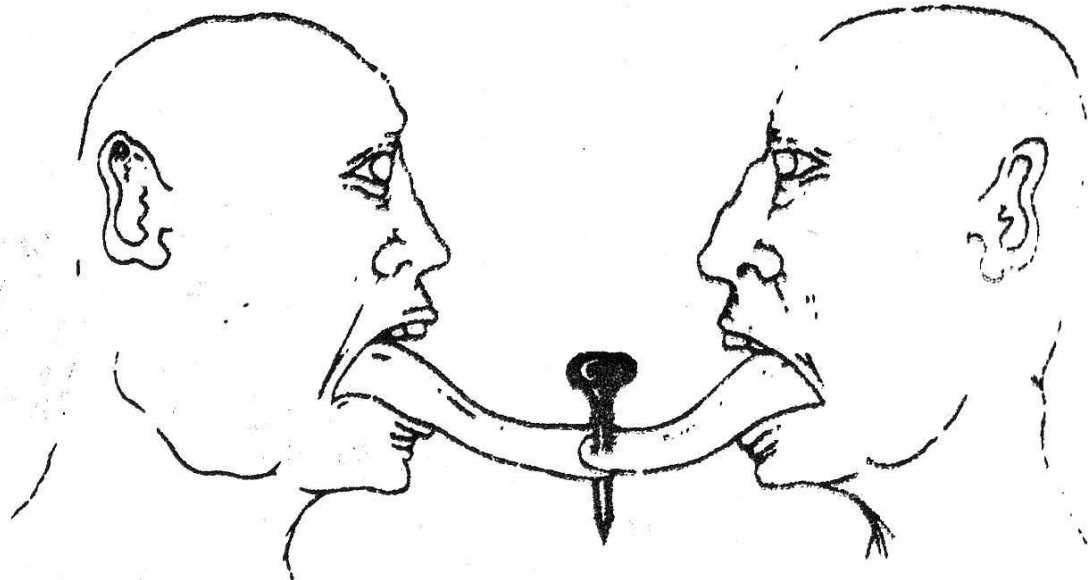
Po zakończeniu uroczystości grupa około 3 tys. osób przemarszerowała przez miasto w kierunku Katedry ekspozując bardzo liczne hasła zawierające w treści do naszych idei. Na czele szli: Zbigniew Bujak i Kazimierz Świątek.

Manifestacja miała pokojowy charakter. Siły ZOMO nie interweniowały.

Szereg osób miało okazję zakupić niezależne wydawnictwa, pamiątkowe medale, znaczki w licznych punktach sprzedaży.

Przedstawiciele kilku regionów zapowiedzieli swój przyjazd w przyszłym roku. Serdecznie zapraszamy!

Polanski



nawiążemy dialog...

T.K.

CDN. potwierdza wpłaty To My 1000 Fibak 1000 K.Szary 500

Funduszowi Pomocy dziękujemy za 100

Markowi K. z Francji dziękuje za 5 paczek kawy